

Certyfikaty przyjaciół czworonogów tym razem trafiły m.in. do dwóch żłobków oraz liceum

Zwierzolubni wśród nas

Istnieje wiele rodzajów certyfikatów, nagród i dyplomów, honorujących osoby lub instytucje zaangażowane w społecznie pożyteczne przedsięwzięcia. Również zabrzański oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami wraz ze schroniskiem dla bezdomnych zwierząt „Psitul mnie”, od wielu lat odznacza certyfikatem **Zwierzolubni placówki oświatowe szeregające idee odpowiedniej opieki nad zwierzętami i bezpośrednio wspomagających podopiecznych schroniska.** – **Przed pandemią raz do roku uroczyste wręczaliśmy nasze certyfikaty podczas wspólnej imprezy, nagradzając także laureatów konkursu plastycznego „Ekologiczne przedszkole”.** Teraz jedynie przesyłamy certyfikaty do nagrodzonych placówek wraz z listami dziękczynnymi. **Mamy jednak nadzieję, że w końcu wrócimy do tradycyjnej formuły naszego finału – mówi Michael Bizuk z zabrzańskiego TOZ-u.**

Zabrzeński TOZ zawsze uważał edukowanie dzieci kluczem. – Nieodmiennie nas cieszy, że Psitul – obok podstawowych zadań wypełnianych przez każde schronisko, jakimi jest opieka nad zwierzętami bezdomnymi i pokrzywdzonymi – skupia się również na edukacji. Nie od dziś wiadomo, że jest ona najlepszą inwestycją w przyszłość – pod-



kreśla prezes zabrzańskiego TOZ-u Danuta Mikusz-Osłisło. Jak dodaje, każdego roku w zajęciach edukacyjnych organizowanych przez zabrzańskie schronisko bierze udział kilka tysięcy uczestników.

Wśród Zwierzolubnych placówek większość stanowią przedszkola i szkoły podstawowe. W tym roku do grona nagrodzonych dołączyły przedszkole Dziecięcy Sad z Gliwic, zabrzańskie szkoły podstawowe nr: 20, 23, 26, 33 oraz Świetliczaki z Przedszko-

ła 26 z Zabrze. Po raz pierwszy certyfikaty te trafiły także do dwóch niepublicznych żłobków: nr 1 w Zabrze oraz nr 1 w Gliwicach.

Znacznie trudniejsza jest współpraca ze szkołami średnimi. Ich program zajęć bywa bardzo napięty, w związku z przygotowywaniami do matur. Ostatnie lata w ogóle zmieniły codzienność młodzieży przez zdalne nauczanie i brak tradycyjnego kontaktu. – *Tęsknimy za pracą z młodymi ludźmi, bo dyskusje z nimi zawsze*

były wymagające, poruszane tematy często kontrowersyjne, zmuszające do refleksji. Dlatego z tym większą radością nagradzamy w tym roku dwie zabrzańskie szkoły ponadpodstawowe: I Liceum Ogólnokształcące oraz Zespół Szkół Ekonomiczno-Usługowych – mówi Mikusz-Osłisło, która równocześnie podkreśla, że to właśnie młodzież szkół średnich coraz częściej wychodzi z inicjatywą wirtualnej opieki nad podopiecznymi schroniska, organizacji zajęć czy zbiórki da-

ków. – Cieszy nas każdy telefon zainteresowanych nową lekcją, wizytą naszej edukator wraz ze zwierzęciem, zainteresowanie kolejnym psem lub kotem i chęcią włączenia się w wirtualną rodzinę Psitula. Wypatrujemy chwili, gdy w sali konferencyjnej nowego schroniska zaczniemy cykl ciekawych i ekscytujących spotkań.

Spółcześni TOZ-u opowiadając o swej współpracy ze szkołami i przedszkolami przyznają, że często kontakt z dziećmi obfituje w liczne i zaskakujące niespodzianki. – *Nasza edukatorka jest nierzadko pod dużym wrażeniem pytań od uczestników. Na przykład, gdy w zajęciach pomagał jej pies bez łapki, jedno z dzieci zapytało czy psu odrośnie noga? – wspomina Bizuk.*

Nierzadko się też pojawiają pytania w stylu: a czy pani pies może u nas zostać na zawsze? Polem dla nieoczywistych odpowiedzi było też pytanie do dzieci, kto ich zdaniem mieszka w schronisku dla bezdomnych zwierząt? – *Słoonieeee!* – odpowiedziała chórem grupa przedszkolaków.

– *Z biegiem czasu okazało się również, że nasi psi podopieczni z Psitula uczestniczący w spotkaniach z dziećmi, mają pewien ukryty talent. Otóż w każdym przedszkolu potrafią bezbłędnie pokazać, gdzie znajduje się kuchnia. Kiedyś nawet nasza schroniskowa legenda pies Dżus, w nagrodę za swoją umiejętność dostał rosół – kończy wspomnienia Bizuk. (pej)*

REKLAMA

V GREKA
Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28, tel.: 32 275-06-92

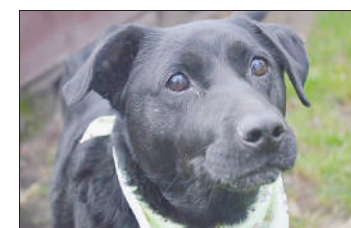
koryta mięsne

www.ugreka.com.pl

Kto adoptuje edukatora?

Witam, nazywam się Czaki. Jestem średniej wielkości, kilkuletnim psem. Do schroniska zostałem przywieziony z okolic ul. Krakowskiej w Rokitnicy. Jak się później okazało posiadałem czip, dane z którego wskazały, że kiedyś miałem właścicielkę. Ona podobno jednak wyjechała za granicę, pozostawiając mnie bez opieki. W ostatnim czasie często uczestniczyłem w zajęciach z dziećmi w przedszkolach i szkołach jako psi edukator, ale chciałbym już znaleźć swój domek na stałe.

Jestem wesoły, otwarty, łagodny. W schronisku od pierwszego dnia polubiłem cały personel. Chętnie chodzę na spacer, potrafię ładnie iść na luźnej smyczy. Uwielbiam się bawić, co zresztą pokazuję opiekunom przechadzającym się po schronisku. Biorę wtedy do pyszczki swój gumowy młotek i podrzucam go, by zwrócić na siebie uwagę i zaprosić do zabawy. Przecież drobna przerwa nie zaszkodzi, a możemy się razem pobawić. Mam na ciele rany, któ-



re trzeba jeszcze zdiagnozować. Miałem też bardzo przerosnięte pazury i mocno się drapałem. Obecnie mam już obrozę przeciwko pchłom i kleszczom, moje pazury przeszły metamorfozę, po której o wiele łatwiej jest mi się poruszać. A w dodatku posiadam aktualne szczepienie oraz odrobaczenie. Jeśli chcesz poznać mnie bliżej, zapytaj o mnie w schronisku. Oprowadzę cię po naszej okolicy, spędzimy świetnie czas...

Ważne! Choruję na niedoczynność tarczycy i jestem po operacji więzadła krzyżowego, mam również zwyrodnienia stawów. W związku z tym otrzymuję suplementy, leki przeciwbólowe i przeciwzapalne oraz hormony na tarczycę.